

FUNDUSZE UE 2007 – 2013 czyli WIELKI SKOK NA KASĘ

Rafał Cieślak*

YES, YES, YES!

Jak Państwo pamiętają, tymi słowami b. premier Kazimierz Marcinkiewicz obwieścił w ubiegłym roku zakończenie negocjacji naszego rządu z Komisją Europejską, wskutek których w latach 2007 – 2013 Polska może uzyskać z unijnego budżetu niebagatelną kwotę ponad 67 miliardów euro. Gdy do powyższej sumy doliczymy obowiązkowy wkład z krajowych środków publicznych (prawie 19 mld euro) i kolejne 6,5 mld, jakie dołożą podmioty prywatne, łączna kwota wydatków przeznaczonych na realizację projektów wspartych unijnymi pieniędzmi, wyniesie ponad 90 mld euro. To robi wrażenie! Warto także pamiętać, że tak jak do tej pory, spośród „nowych” państw członkowskich Unii Europejskiej nasz kraj jest największym beneficjentem pomocy z funduszy strukturalnych UE. Perspektywę mamy zatem obiecującą.

DLA KOGO DOTACJE?

Beneficjentami unijnych dotacji mogą być – co do zasady – wszelkie podmioty prowadzące działalność w obszarach wyznaczonych priorytetami tzw. programów operacyjnych, za pomocą których w państwach członkowskich wdrażane są poszczególne fundusze, z których najważniejsze to Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego i Europejski Fundusz Społeczny, jak również (nie będący funduszem strukturalnym) Fundusz Spójności.

Dofinansowaniem objęte zostaną w szczególności jednostki samorządu terytorialnego, administracja rządowa, przedsiębiorcy, szkoły wyższe i jednostki naukowe, zakłady opieki zdrowotnej, placówki oświatowe i organizacje pozarządowe. Tradycyjnie, ważnym beneficjentem środków pomocowych UE pozostaną również rolnicy – pomoc dla nich popłynie ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Wysokość i poziom dofinansowania zależą od kilku czynników, takich jak np. status prawny beneficjenta, przedmiot projektu, czy lokalizacja przedsięwzięcia. Co do zasady, samorządy ubiegać się mogą o objęcie dotacją 85% kosztów projektu, przedsiębiorcy średnio o 50%, a organizacje pozarządowe prawie o pełną kwotę realizowanego projektu. Od powyższych zasad istnieją jednakże liczne wyjątki, a każdy przypadek wymaga odrębnej analizy.

W CO ZAINWESTUJEMY?

Podstawowa odpowiedź brzmi: w infrastrukturę i wiedzę – niestety, w tej właśnie kolejności. Unijne wsparcie na poziomie ogólnokrajowym dotyczyło będzie m.in. ochrony środowiska, budowy dróg i autostrad, polityki bezpieczeństwa energetycznego, ochrony zdrowia (Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko), zwiększenia innowacyjności przedsiębiorstw, rozwoju nowoczesnych technologii, działalności badawczo-rozwojowej, informatyzacji, wspierania polskiego eksportu (Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka), zatrudnienia i instytucji rynku pracy, integracji społecznej, podnoszenia kwalifikacji pracowników i kadr przedsiębiorstw, edukacji (Program Operacyjny Kapitał Ludzki). Projekty o charakterze wyłącznie lokalnym lub regionalnym wdrażane będą w ramach tzw. Regionalnych Programów Operacyjnych i to nimi w pierwszej kolejności powinni interesować się przedstawiciele samorządów, przedsiębiorców i innych potencjalnych beneficjentów. Łączna kwota na realizację tychże programów w okresie 2007 – 2013 wyniesie ok. 16 mld euro. Część środków przeznaczona zostanie również na dodatkowe wsparcie województw tzw. ściany wschodniej oraz realizację programu Europejska Współpraca Terytorialna.

Oprócz tego, warto wiedzieć, że poszczególne programy operacyjne zawierają tzw. indykatywne listy projektów, które – z uwagi na ich strategiczny lub priorytetowy charakter - mają uzyskać dofinansowanie w trybie pozakonkursowym.

TRZEBA ZAPEWNIĆ WKŁAD WŁASNY

Z realizacją projektów unijnych nieodłącznie wiąże się problem konieczności zapewnienia wkładu własnego na pokrycie części kosztów przedsięwzięcia. Poza tym, współfinansowanie Unii Europejskiej oparte jest o zasadę refundacji poniesionych wydatków, co oznacza, że najpierw trzeba zrealizować projekt (lub jego etap), a następnie – na podstawie prawidłowo wypełnionych sprawozdań i wniosków o płatność – oczekiwać na zrefundowanie wydatkowanych środków. Zapewnienie płynności finansowej w trakcie realizacji projektu stanowi często niemały problem. W większości przypadków beneficjenci i tak nie dysponują wystarczającymi środkami własnymi, w związku z czym zmuszeni są posiłkować się środkami pożyczkowymi. Na myśl o nowym okresie programowania bankowcy już teraz zacierają ręce. Wiadomo, że „klient z dotacją”, który dodatkowo i tak musi przejść normalną procedurę ubiegania się o kredyt, jest klientem dosyć wiarygodnym, a przez to bezpiecznym. Nie jest tajemnicą, że zapotrzebowanie na środki pożyczkowe będzie z pewnością ogromne.

FUNDUSZE UE TO NIE WSZYSTKO...

Należy pamiętać i o tym, że na dofinansowaniu unijnym możliwości się nie kończą. Od 2005 r. rozpoczęliśmy wykorzystywanie ponad 530 mln euro przeznaczonych na niwelowanie różnic społeczno-ekonomicznych w obrębie Europejskiego Obszaru Gospodarczego, ubiegając się o dofinansowanie projektów w ramach Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Programy te współfinansują przedsięwzięcia związane m.in. z ochroną środowiska, opieką zdrowotną, ochroną europejskiego dziedzictwa kulturowego, wdrażaniem przepisów z Schengen, czy rozwojem zasobów ludzkich. Ponadto, w tym roku uruchomiony zostanie tzw. Fundusz Szwajcarski, instrument podobny w swej konstrukcji do funduszy strukturalnych i Mechanizmów Finansowych, który wspierał będzie realizację przedsięwzięć związanych m.in. z ochroną środowiska, sferą socjalną, polityką bezpieczeństwa, sektorem prywatnym.

KIEDY RUSZĄ PIERWSZE PROGRAMY?

To pytanie, które zadają sobie wszyscy. Zatwierdzone przez struktury rządowe programy operacyjne dopiero niedawno trafiły do Komisji Europejskiej, gdzie zostaną zweryfikowane. Na pierwsze terminy składania wniosków trzeba więc będzie poczekać jeszcze kilka miesięcy. Co więcej, nowa struktura wydatkowania środków w ramach poszczególnych województw komplikuje sytuację o tyle, że wiele programów ogłoszonych zostanie dopiero w roku 2008. Samorządy, przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe i rolnicy są wyraźnie zniecierpliwieni przedłużającymi się procedurami, a perspektywa uzyskania znacznych kwot dofinansowania projektów, jeszcze bardziej podsyca tę atmosferę. Nie należy jednak siedzieć z założonymi rękami. W poprzednim okresie programowania przekonaliśmy się, że w przypadku programów unijnych pośpiech jest zdecydowanie złym doradcą. Wprawdzie nie ma jeszcze szczegółowych wytycznych dotyczących sporządzania wniosków, ale na stronie internetowej Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (www.mrr.gov.pl) można zapoznać się z projektami wszystkich programów operacyjnych, co da nam podstawową wiedzę w zakresie możliwości finansowania projektów w latach 2007 - 2013. Dlatego też, radziłbym wszystkim, którzy zamierzają ubiegać się o dofinansowanie przedsięwzięć z funduszy strukturalnych, podejmowanie pierwszych działań organizacyjnych związanych z przygotowaniem projektów.

NIE ZMARNUJEMY SZANSY

Na zakończenie chciałbym dodać otuchy wszystkim eurosceptykom, którzy narzekają, że nie wykorzystujemy w pełni unijnych dotacji. Doświadczenia lat 2004 – 2006, kiedy to zaczęliśmy stawiać pierwsze kroki w wykorzystywaniu środków z funduszy strukturalnych dowiodły, że pomimo chaosu organizacyjnego, kiepskich przepisów i wszędobylskiej biurokracji, polscy beneficjenci potrafią zmobilizować siły i przygotować dobre projekty. Według ostatnich szacunków Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, wielkość zakontraktowanych środków wynosi prawie 100%, zaś kwota już wypłaconych dotacji sięga niemal 50%. A trzeba pamiętać, że wiele projektów jest w trakcie realizacji i zostanie rozliczonych dopiero za jakiś czas.

Obserwując na co dzień determinację polskich samorządowców, przedsiębiorców i innych beneficjentów w sięganiu po unijne dotacje, jestem przekonany, że w nadchodzących latach może być tylko lepiej.

*Autor jest współnikiem w
Kancelarii Doradztwa Gospodarczego
Cieślak & Kordasiewicz
r.cieslak@kdg.waw.pl